pismo codzienne

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Ner 180.

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; — Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

# Polak Sumienny

PIĄTEK dnia 24 Czerwca 1831 roku o godz: 8 rano.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### RZĄD NARODOWY.

Zważywszy potrzebę użycia całéj siły Narodowéj dla stanowczego wyparcia nieprzyjaciela z ziemi Ojczystéj, stanowi co następuje:

Art. 1. Ostatnia Rezerwa, jaka postanowieniem Naszém z d. 17 Lutego r. b. ustanowiona została, jest zwołana pod tytułem Pospolitego-ruszenia.

Art. 2. Wszyscy przeto od wieku 17 do 50 lat, należą do Pospolitego-ruszenia. Szlachta i czynszownicy, którzy są w stanie w konie zaopatrzyć się, tworzyć będą jazdę; wszyscy inni, składać będą piechotę. Uzbrojenie jazdy składa się z piki, pałasza lub pistoletu; piechoty: z kosy lub piki i strzelby, kto ją posiada.

Art. 3. Rząd Narodowy mianuje w każdém Wtwie Dowódzcę Pospolitego-ruszenia. Ten zaś mianuje Dowódzców Obwodowych, Powiatowych i Parafialnych, i organizuje stósownie do postanowień z d. 2, 3 i 7 Grudnia 1830 r.

Art. 4. Komissja Rządowa Wojny doda Officerów do pomocy Dowódzcom Wdzkim i Obwodowym w miarę możności.

Art. 5. Przy każdém Parafialném powstaniu będzie Kapłan, Proboszcz lub Wikary miejscowy, stósownie do wyboru Dowódzcy Parafialnego.

Art. 6. Lud Izraelski nie jest wyjęty od Pospolitego-ruszenia.

Art. 7. Pospolite-ruszenia zbierają się w miejscach przez swych respective Dowódzców wskazanych, bądź na ich rozkaz, bądź na znak alarmu.

Art. 8. Wszelką zdobycz na nieprzyjacielu, wolno będzie zdobywcy zatrzymać dla siebie.

Art. 9. Nagrody dla odznaczających się w szeregach Pospolitego-ruszenia, i dla kaleków skutkiem odniesionych ran, również i dla wdów po poległych, będą te same, jakie dla wojska są przepisane.

Art. 10. Każdy, od momentu powołania do czynnego użycia w Pospolitém-ruszeniu, jest żołnierzem. Każdy wykraczający, oddany będzie pod Sąd wojenny. Niestawający do Pospolitego-ruszenia, uważany będzie jako ukrywający się przed popisem wojskowym. Zaś, opuszczający szeregi Pospolitego-ruszenia, jako dezerter karany będzie. Występki przeciw karności wojskowéj, karane będą podług prawa karnego wojskowego.

Art. 11. Każdy należący do Pospolitego-ruszenia, powinien miéć żywność na dni ośm.

Art. 12. Komissja Rządowa Wojny wyda potrzebne instrukcje, dotyczące dalszego rozwinięcia się Pospolitego-ruszenia.

Art. 13. Względem Pospolitego-ruszenia w Stolicy, oddzielne wyjdzie postanowienie.

Wykonanie niniejszego postanowienia, którego ogłoszenie przez śpiesznie rozesłane okólniki, jako też i z ambon, niemniéj jak i sama organizacja Pospolitego-ruszenia, ma natychmiast nastąpić. — Poleca się Komissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policji, tudzież Wojny.

Warszawa dnia 21 Czerwca 1831 r.

Prezes Rządu (podp:) A. X. CZARTORYSKI.

Minister Wojny

(pod:) Gen: MORAWSKI.

*(M. P.)* Radzca Sekretarz Generalny Rządu

(podp:) A. PLICHTA.

Za zgodność

Sekretarz Generalny Kom: Rząd: Wojny

(podp:) Pułkownik ZIELINSKI.

### RZĄD NARODOWY.

*Do Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policji.*

Zważywszy, iż dobro kraju wymaga, aby przy podawaniu kandydatów na urzędy i mianowanie urzędników publicznych, obowięzujące przepisy ściśle były wykonane, na przełożenie Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policji, postanowiła i stanowi co następuje:

Art. 1. Nikt odtąd nie może być podawany za

kandydata do urzędu, ani mianowany urzędnikiem, jak tylko za poprzedniem udowodnieniem.

*a*) Iż wykonał przysięgę na wierność Narodowi.

*b*) Że jest zamieszczony na liście kandydatów przez Radę wojewódzką oznaczonéj, a przez Senat zatwierdzonéj.

*c*) Iż złożył examen kwalifikacyjny postanowieniem z d. 12 Listopada 1816 r. przepisany.

Art: 2. Wykonanie niniejszego postanowienia które przez pisma publiczne ma być ogłoszone, wszystkim Kom: Rządowym i władzom naczelnym poleca.

Warszawa d. 15 Czerwca 1831 r.

Minister Spraw Wew: i Policji (pod:) *Gliszczyński.*

Prezes Rządu W zastępstwie (pod:) W. *Niemojowski.*

Radca Sekretarz Jlny Rządu (pod:) *Plichta.*

## DO RZĄDU NARODOWEGO.

Nie będąc pewny czy rapport mój z dnia 1 Czerwca r. b. w którym Rządowi Narodowemu i Naczelnemu Wodzowi miałem zaszczyt donieść o zwycięztwie dnia 29 Maja pod Rajgrodem odniesioném, w miejsce swego przeznaczenia doszedł, korzystam z nastręczonéj mi się dziś sposobności, aby treść onegoż powtórzyć.

Złączywszy się pod Grajewem z oddziałem wojska Pułkownika Sierakowskiego, zastałem pod Rajgrodem korpus nieprzyjacielski, około 8,000 ludzi z 16 działami pod dowództwem Jenerała Sackena. Zaatakowawszy go natychmiast, wnet z pozycji przed miastem wyparłem, następnie do ustąpienia z najpomyślniéjszego stanowiska, w którym stał okopany za miastem zmusiłem; w bitwie téj, w któréj nieprzyjaciel około 2,000 ludzi utracił licząc w to 1,200 niewolników, wszystkie pułki korpus mój stanowiące pomimo wielkich trudów i znojów w marszu od Łomży poniesionych, dały najwyraźniejsze dowody męztwa i gorliwości, w szczególności przecież, na chlubną zasługują wzmiankę, pułki nowe 18, i 19, które w dniu tym staremu żołnierzowi w niczém nieustępowały, i jazda Poznańska, któréj natarcie na piechotę nieprzyjacielską pod samem miastem równie było niebezpieczne, jak mężne, i w swym skutku korzystne. Strata nasza około 200, w rannych i w zabitych wynosi. Między ostatniemi; liczemy Majora jazdy Poznańskiéj, Franciszka Mycielskiego, który zaszczytnie walcząc dnia tego, poległ. Po tém zwycięztwie ścigając nieprzyjaciela aż do mostu pod Kownem, który spaliwszy w zdłuż rzeki Wilji jak się zdaje ku Wilnu dalsze cofanie swoje uskutecznia, przechodzę w téj chwili z moim korpusem Niemen pod Giełgudyszkami niższemi.

Wiadomości o powstaniu na Żmudzi, jakie już od kilku dni przez licznie z tamtąd przychodzących mieszkańców odbieram, są nader pomyślne, równie jak te, które w kopji listu Jenerała Chłapowskiego Rządowi Narodowemu mam zaszczyt dołączyć.

Giełgudyszki niższe, dnia 6. Czerwca 1831 r.

Dowódzca odzielnego korpusu wojska Polskiego, (podpisano) Jenerał Dywizji GIEŁGUD.

*Z obozu w Powerdownia przy Oranach o 3 mile od Merecza d. 4 Czerwca 1831 r.*

Do Jenerała Dembińskiego!

Dowiedziawszy się z pewnością że pod dniem 31 Maja udałeś się Jenerale z Suwałk do Kowna pospieszam z méj strony donieść ci o moich poruszeniach. Po rozbiciu bataljonu który zastąpił mi drogę od Białowiejskiéj puszczy i zdobywszy jednę armatę udałem się ku Słonimowi zkąd nieprzyjaciel ze wszystkiem cofnął się. Ztamtąd obróciłem się w lewo, przeszedłem Niemen pod Martami i obróciłem pochód wprost do Lédy, gdzie wziąłem dwie kompanie, zdobyłem dwa działa i 1,200 fuzyj odebranych jeńcom. Wszystko to mam nadzieję że dostawię Żmudzinom których oddział przed trzema dniami pobitym został o trzy mile ztąd. Wojsko Rossyjskie które ich pobiło zrejterowało się do Trok mniemając że przeciw niemu ciągnę, spodziewam się że za dwa dni dogonię ich i zastąpię drogę tym, których ścigasz. — Donieś mi zatém jak najspieszniéj o obrotach. — Wszystko tu pała chęcią nieograniczonego dla Ojczyzny poświęcenia się. Powstania wszędzie są gotowe.

(podpisano) D. CHŁAPOWSKI.

*Odezwa Antoniego Hr.* Ostrowskiego, *Senatora Wojewody, Jenerała Dowódzcy Gwardji Narodowéj i Straży Bezpieczeństwa Miasta Stołecznego Warszawy.*

GWARDJO NARODOWA! OBYWATELE! STRAŻY BEZPIECZENSTWA! SZANOWNA LUDNOŚCI STOLICY!

Z czuciem, ufnością, nie mniejszym szacunku wyrazem, do was mieszkańcy starożytnéj i wspólnie nam drogiéj Warszawy; głos mój podnoszę; głos zaiste podwójnie ojczysty, bom się i ja tu wśród was urodził; głos niestracony, bo go usłyszą ci sami, lub ich potomkowie, którzy się tylekroć w rożnych kraju przygodach, a mianowicie nie tak dawno jeszcze, za wiekopomnych Kościuszki czasów, równie dzielnym wielkiego Czwartku powstaniem, jak niemniéj mężną murów tych przeciwko licznym dwóch mocarzów zastępom, obroną wsławili. Powiedzmy zaś temu, jeżeliby był wśród nas, co wątpię, jak duch lękliwy, iż w ówczas Warszawa, zaledwie by-

ła w połowie tak jak dzisiaj ludną, nie miała téj zamożności, ani tak wojenniczo przygotowanych szańców, ani tych wewnętrznych zapór, barrykad, w strzelnice przybranych gmachów, nie miało to miasto, co większa tak porządnie i szczytnie uorganizowanéj Narodowéj Gwardji, nie miało tyle i tak śmiałych mieszkańców, którzy lubo otoczeni legjonami służalców despotyzmu i szpiegostwa, przecież tak czynnie, zręcznie i skutecznie wsparli popęd patryotycznéj młodzieży, w nocy 29 Listopada, i zapewnili jej zwycięztwo nad zdumiałym, jak wówczas silnym jeszcze, wypoczętym, pełnym życia, i zasobów obcem żołdactwem. — Do takich mi to obywateli, do tak bohatyrskiego ludu, wielkiego i pięknego grodu tego, do téj to Warszawy, która swą walecznością, wytrwałością ducha, i pełnym ognia patryotyzmem, już sobie Europejską i historyczną zjednała sławę, dziś z zaszczytem, który oceniać umiem, przemawiać przychodzi.

*Do broni bracia! do oręża!* Jakie kto posiada lub mieć może żelazo w imie Boga, bo sumiennéj sprawy, w imie najdroższe, bo Ojczyzny, podniesione i użyte groźnym się wrogom stanie, i albo mu winy i zarozumiałości oszczędzi, albo winę ślepego zuchwalstwa ukarze.

Wszakże Rząd Narodowy, nie dla tego, aby Ojczyźnie rzeczywiście większe teraz, jak w początku chlubnéj rewolucji naszéj groziło niebezpieczeństwo, bo przeciwnie niezwalczonego wojska naszego męztwo, jak niemniéj wytrwałość w Sejmie objawiana, wiele już dokonały i rzec można krokiem olbrzyma do mety odrodzenia się naszego przybliżyły. Lecz właśnie z powodu że święta sprawa Ojczyzny od Wisły aż do Baltyku, od Niemna do Wilji, tryumf odnosić poczyna, a nieprzyjaciół powstydzonych upór, i zaciętość do rozpaczy przywodzi; usiłowania zemsty podwaja, przemysł w użyciu środków prędkiego z nami skończenia podnieca; z tych mówię przyczyn Rząd przezorny, nakazał ogólne powstanie, czyli tak dawniéj zwane pospolite ruszenie. Wsparte tą razą licznym i w wojnę wprawionym wojskiem, w sposób pomocniczy linjowym phalangom Polskim działać ono będzie skutecznie i na zasadach regularnego planu; zbrojna nasza siła prawdziwie stanie się narodową, tak jak nią jest cała sprawa; w czwórnasób powiększy się ona, bo po temu jest chęć i zapał powszechny, po temu pora roku, po temu zwycięztw nadzieja. Za tym środkiem przemawiają historyczne u nas przykłady, przykład Ameryki, Hiszpanji i tylu innych ludów, które się już wolności i pokoju dokupiły. Nareszcie każda wojna jest tym goryczy kielichem, który lepiéj od razu wypić, jak być długo i pomału nużonym. Rachuba ta jest jasna, korzyść w stężeniu szlachetnych usiłowań oczywista, a nadto gdybyśmy jeszcze przykładu potrzebowali, mamy go w braciach Litwy, Żmudzi i Wołynia. Toporem i siekierą, jakeście z ust słyszeli waszego dzielnego Wodza Naczelnego, roztrącają oni kilkudziesiąt letnie kajdany, a zatém i my odtąd wszyscy, i kto żyje, z taką siłą i zdolnościami jakie kto ma, gotujmy się i przystępujmy do świętego boju; ani wiek, ani zdrowie, oprócz stanu choroby, lub potrzeby koniecznej służby publicznéj, do wyłączenia nie upoważnia. Ojczyzna jest matką sprawiedliwą, przyjmie ona z równą wdzięcznością małe jak wielkie majątku, krwi i życia ofiary, byle każdy uczynił co tylko może.... i jak podoła. Bracia w Ojczyźnie, niech dłonie wasze uchwycą oręż jakiegokolwiek bądź kształtu, przyznajcie, iż równie zaszczytna jest ta kosa, co dopiero cięła kwiaty i plony na bujnéj niwie, jak broń palna, która w większéj odległości nieprzyjaciela szuka i sięga; a ten zaiste najchlubniejszy oręż, którym się do wolności stworzony Polak najbliżéj z swym ujarzmicielem ściera.

W przeciągu dni trzech najdaléj, każdy mieszkaniec Warszawy, młody czy stary, urzędnik lub rzemieślnik, od osobistéj służby wyłączenie mający, czy też czynny gwardzista, słowem każdy.... kto dobry Polak, niech będzie gotów na zawołanie swego dowódzcy do wystąpienia na oznaczone lub oznaczyć się miane punkta. Kto nie przyniesie broni, daną mu będzie kosa, pika lub inne żelazo. Ktoby się zaś nie stawił, padnie na niego *ohydne piętno*, że *nie kocha Ojczyzny*, dotknie go postanowieniami Rządu przepisana odpowiedzialność. — Przestrzegam nadto, iż za uderzeniem alarmu, każdy do właściwego dowódzcy w największym porządku, cichości, sworności, posłuszeństwie dla wydanych przepisów i rozkazów udać się ma; bo obok obrony zewnętrznéj jeżeliby ta stała się niepotrzebną, porządek wewnętrzny, bezpieczeństwo osób i majątków jak najtroskliwiéj przestrzegane będą. Każdy pod tym względem uchybiający do najściślejszéj odpowiedzialności, i jako w mieście w stanie oblężenia będącém w najkrótszéj drodze, pociąganym zostanie, jak niemniéj i co gorsza, za złego Polaka publicznie ogłoszonym. Pamiętajmy w każdéj dobie i położeniu, iż nasza rewolucja jedna z najszlachetniejszych, jaką wieki wydały nie ma innego celu, jak udowodnienie przed niebem i światem, iż niepragniemy niczyjéj własności, ani prywatnéj lub politycznéj, pragniemy tylko zachować naszą. Dobijamy się o wydartą nam niesłusznie *wolność i niepodległość* walczymy z temi tylko, którzy nam wiary i swobód traktatami zaręczonych nie dotrzymali. Do żadnéj klassy wyłącznie, do żadnego ludu, lub ludzi, do żadnego nawet

z nami bój toczącego narodu, nie cierpiemy żadnéj namiętnéj, osobistéj nienawiści; podłéj żądzy, zemsty. Cnotą i w Bogu ufnością, chcemy się zbawienia Ojczyzny dokupić; a w końcu ciągle wyznajemy bo takie są duszy naszéj usposobienia i narodu całego postanowienie, iż chcemy *umrzeć* lub *zwyciężyć*. Każdemu zaś, któryby nam szczerą sprawiedliwości rękę chciał podać, sprawę naszą za słuszną uznał, Polskę niepodległę przyznał, ofiarujemy zgodę, pokój; wdzięczność nawet i braterskie uściśnienie; nim to zaś nastąpi, i póki nie nastąpi, raz jeszcze wzywam was Warszawianie do oręża, do broni, na wały, na okopy, do barrykad, i tam na te miejsca, gdzie nam obroną Warszawy kierujący Gubernator, wskaże punkt walki i nowéj dla nas sławy; bądźcie zaś pewni rodacy, iż nieprzyjaciel albo wcale na nas targnąć się nieodważy, lub też bezkarnie na odwieczną stolicę naszych przeszłych i przyszłych, da Bóg, Królów, nie uderzy.

Warszawa d. 22 Czerwca 1831 r.

Antoni OSTROWSKI.

---

Otrzymaliśmy pewne doniesienia z Województwa Augustowskiego, że wzięte zostały przez wojsko Polskie połączone z bracią Litwinami, Wilno, Kowno, i Połąga.

—Jenerał rossyjski Orłów, ulubieniec i powiernik Mikołaja, wpuszczony był w granice Pruss, bez odbycia kwarantanny i bez zachowania zwykłych w téj mierze formalności. Przybywszy do Berlina, chciał się widzieć z Królem: lecz ten nie chciał go przyjąć, i rozkazał, aby w przeciągu 15 minut opuścił miasto: co też natychmiast musiał dopełnić. Naczelnik prowincji, który w granice wpuścił Orłowa, został suspendowany. Wiadomość tę otrzymaliśmy z pewnego źródła.

---

— 400 kozaków przeprawiło się na lewy brzeg Wisły w okolicach Płocka. Komissarz Obwodowy zebrał pospolite-ruszenie; uderzył na nich, poraził; część ich ubito, część się w Wiśle potopiła. Taki to popłoch między Moskalami zrządziło, że się cofają od Płocka. Duch energijny, jaki ożywia wszystkich mieszkańców kraju w obronie najświętszéj niepodległości, nie każe nam tego wypadku uważać za nadzwyczajny; lecz przywięzujemy ztąd nieskończenie większą wartość do pomysłów Dep. Szanieckiego, który powstanie ogólne narodu przed niejakim czasem proponował. Niektórzy uważali projekt taki za niewykonalny; my zaś nie widzimy nic trudnego w tym rodzaju wysileń Narodu, który nie wahał się już tyle ofiar ponieść. Powstanie w massie, wsparte obrachowanemi działaniami Naczelnego Wodza, uwolniłoby wkrótce naszę ziemię od niszczącéj ją szarańczy. (G. P.)

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Na przedstawienie P. Flahaut pełnomocnego Ministra francuzkiego przy dworze Berlińskim, że Francja spokojném okiem nie może patrzéć na postępowanie Pruss względem Rossji i Polski, gdyż przez dostarczanie Rossjanom pomocy w artyllerzystach, broni, ammunicji i żywności; odstępuje systematu *nieinterwencji*, i postępowanie podobne nadal zmusi Francją do wypowiedzenia wojny.— Gabinet Berliński nakazał jak najściśléj zamknąć kordon od strony Rossji, zabronił nawet prywatnym osobom dostarczania podobnych przedmiotów wojsku rossyjskiemu; miało się do tego przyczynić narzekanie mieszkańców tak Berlina jako i innych Królestwa Pruskiego, iż dotychczasowe dozwolenia rządu pruskiego, sprowadziły na kraj nieszczęsną cholerę, która w północnych prowincjach bardzo szkodliwe skutki wywiera.

— Król francuzki Filip Ludwik udał się do Alzacji i zwiedzi Strasburg, a do Cherbourga we Francji miał przybyć okręt, na pokładzie którego ma się znajdować Don-Pedro Ex-Cesarz Brazylijski.

— Księżna Berry opuszcza Szkocją i ma się udać na ląd stały.

— Książe Leopold czyni trudności w przyjęciu korony Belgium, a to z powodu, że Belgijczykowie nie chcą przestać na zakreślonych granicach traktatem Londyńskim, a tém samém posiadanie ich tronu nie jest pewne; przez co straciłby wspomniony Książe wielką pensją jaką mu Anglja wypłaca, a któréjby mu Parlament jako Królowi Belgium odmówił.

---

Bióro Informacyjne i kommissowe powodowane powszechném żądaniem osób zaszczycających go swemi zleceniami, lub pisma patryotyczne kupujących, aby bióro to na dół przeniesione zostało, ma zaszczyt donieść łaskawéj publiczności, iż dogadzając temu żądaniu, o parę domów przy téjże ulicy wprost pałacu rządowego Namiestnikowskim zwanego, w pałacu Potockich pod Nrem 415, zajmować będzie od Śgo Jana lokal dolny dotąd przez Panią Marthin posiadany. *Glücksberg i Kaczanowski.*

---

*(Artykuł nadesłany pocztą z prowincji.)*

Podłego charakteru osoba w Kurjerze Polskim Nro 542 z d. 19 Czerwca r. b., umieściła paszkwil na Unierzyskiego, bez podpisania się; w imieniu przeto jego, przyjaciele prawdy, znający Unierzyskiego jako walecznego Żołnierza, późniéj spręży-stego Urzędnika, w odpowiedzi oświadczają: iż temu Jegomości, który dotknął złośliwie, zasłużonego Męża, równie dozwolonem mu jest ustami swemi i językiem dotknąć się......... *R. K.*

---

FELIX SANIEWSKI *Wydawca odpowiedzialny.*

---

*Szanowni Prenumeratorowie po prowincyach, raczą wcześnie na właściwych pocztamtach oświadczyć, czy jest ich wolą trzymać nadal to pismo. Prenumerata na kwartał na prowincyi kosztuje złp. 15.— W Warszawie zp. 10.— Miesięcznie w Warszawie złp. 4.— Przyjmuje się prenumerata po wszystkich kantorach pism peryodycznych w Warszawie.*